

Kazimierz Miaskowski

Dwa listy do Erazma z Rotterdamu : (Józefa Tektandra i Marcina Dąbrowskiego)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 13/1/4, 71-76

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY.

Dwa listy do Erazma z Rotterdamu

(Józefa Tektandra i Marcina Dąbrowskiego).

Jako uzupełnienie korespondencji Polaków z Erazmem z Rotterdamu, ogłoszonej przezemnie w *Erazmianach*, podaję niniejszem jeszcze dwa przyczynki do wyświetlenia stosunków wielkiego uczonego z Polską. Są to dwa listy, które odnalazłem w r. 1904 w bibliotece uniwersyteckiej w Bazylei, w rękopisie zatytułowanym *Variorum epistolae ad Erasmum*. Zbiór ten, właśnie wówczas świeżo oprawiony, nie miał widocznie dla tego żadnej pewnej sygnatury; obejmuje on 25 listów oryginalnych rozmaitych osób pisanych do Erazma z Rotterdamu, pochodzących przeważnie z roku 1536, to jest z roku śmierci uczonego. Nadeszły one też w czasie choroby lub po śmierci Erazma i zebrane wówczas przez wiernego przyjaciela jego i wykonawcę testamentu, prawnika Bonifacego Amerbacha, w ten sposób potomności zostały zachowane. Wyjątek tylko stanowi list Józefa Tektandra, który dochował się tutaj w odpisie z wieku 19-go (zdaniem dyrektora biblioteki, profesora Bernouilli, znajdującego z innych odpisów rękę kopisty z około roku 1820.); niestety nie ma wzmianki, skąd odpis był wzięty i gdzie oryginał się znajduje. W zbiorze tym są trzy Polonica: wspomniany już list lekarza krakowskiego Józefa Tektandra z roku 1536, dalej zachowany w oryginale list Marcina Dąbrowskiego, pisany z Rzymu dnia 13. maja 1536 r., wreszcie obszernie pismo biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego z dnia 25. października 1535 r., ogłoszone już w wieku 18. przez Goezjusza w *Otium Varsoviense* str. 47—54, oraz przezemnie w *Erazmianach* II. str. 67—73, pismo zachęcające Erazma do przyjęcia ofiarowanej mu godności kardynalskiej. List ten, pisany ręką jednego z sekretarzy (może Hozyusza) konającego już wówczas biskupa krakowskiego, nadszedł do Bazylei już po śmierci Erazma, jak to stwierdza dodana w nim końcowa uwaga Amerbacha. Znajduje on się też w licznych odpisach w archiwach polskich, zwłaszcza w acta Tomicianiana, tekach Naruszewicza i t. d., jest dowodem serdecznej przyjaźni między obu mężami, bliższych szczegółów rzucających nowe światło na ich stosunek jednak nie zawiera. Amerbach zamierzał go nawet ogłosić drukiem

i radził się w tej sprawie znanego lekarza krakowskiego Jana Antonina z Koszyc¹⁾, ale zdaje się, że do tego nie przyszło.

O stosunkach Marcina Dąbrowskiego do słynnego uczonego bazylejskiego posiadamy dość dokładną wiadomość. Pisałem o tem już dawniej. Jako towarzysz Andrzeja Zebrzydowskiego, późniejszego biskupa wrocławskiego i krakowskiego, wyruszył on w początku marca 1528 r. z Krakowa do Erazma. Tutaj dwaj ci Polacy pozostali aż do jesieni a w wrześniu tegoż roku wyruszyli do Paryża. Młodemu dziekanowi krakowskiemu pobyt w Paryżu nie bardzo jakoś przypadł do smaku, wrócił więc z towarzyszem swoim do Bazylei, gdzie spotykamy go znowu w lutym 1529 r. Lecz już w końcu tegoż miesiąca miasto to opuścił; wypędziły go stąd, jak pisze Erazm do Polski, rozruchy religijne. Właśnie bowiem w tym czasie motłoch uliczny pod wodzą Oekolampadiusza katolickich radnych powypędzał z miasta, a radę miejską zmusił do usunięcia obrazów z kościołów i skasowania mszy św. Zebrzydowski udał się w końcu lutego w towarzystwie młodego Holandczyka, Karola Utenhowe do Wenecyi i Padwy, Dąbrowski zaś pozostał u Erazma, który go bardzo polubił, posługując się nim jako sekretarzem domowym. Przeszło pół roku pozostawał w domu uczonego; w początkach października 1529 r. wyruszył do Polski z listami Erazma i Gla-reana z zamiarem wrócenia do ukochanego mistrza już na Nowy rok. Przyjęcie, jakiego doznał w Polsce, opisuje później sam w liście swym lowańskim z 12. lipca 1530 r. Otóż czytamy tam: „Namqui prius vix uni matri cognitus domum redibam, nunc tanto applausu omnium, ignotissimorum quoque, honorificentissime exceptus sum in tantum, ut nunquam in patria fuisse mihi visus sim, nisi quando redieram ab Erasmo. Ab Erasmo, inquam, hoc siquidem nomine honestus, virtute praeditus, et, si diis placet, etiam et doctus illis videbar et digito: „hic est ille convictor Erasmi“ (si Horatianis verbis uti licet) turba monstrabar in omni“. W połowie marca²⁾ 1530 r. wyruszył znowu z listami i darami Tomickiego, Krzyckiego i Szydłowieckiego dla Erazma oraz z listami do Dantyszka, który w tym czasie miał zjechać z Bolonii na sejm augsburski, na zachód; w końcu marca jest w Wittenberdze u Melanchtona, którego z polecenia Krzyckiego miał zaprosić do Polski³⁾

¹⁾ Pisze o tem Jan Antonin dnia 16. sierpnia 1537 r. do Amerbacha: quod quaeris de bonae memoriae principis mei D. Episcopi Cracoviensis epistola, an eam evulgandam esse censeam, id tui arbitrii facio. Si videtur aliquid conferre ad augendam Erasmi nominis gloriam, equidem non indignam aliquo numero iudicaverim, quum optimo animo scripta et ab eo homine profecta sit, quem iure Polonia haec nostra inter heroes est perpetuo habitura. (Oryginał w bibl. uniw. w Bazylei Cod. G. II. 14 fol. 299).

²⁾ *Acta Tomiciana* tom 12. str. 71. List Jerzego Myszkowskiego do Dantyszka, który zabrał Dąbrowski, datowany jest z dnia 13. marca 1530 r.

³⁾ Kawerau: Die Versuche, Melanchton zur kath. Kirche zurückzuführen in Deutsch-ewangelische Blätter 1911 r. poszyt III. str. 153; *Acta Tomiciana* tom 12. str. 406.

Słynny reformator chwali przy tej sposobności jego niezwykłą słodycz charakteru. Gdy zajechał jednak do Fryburga, dokąd Erazm był się przeniósł wiosną 1529 r., zastał Erazma tak cierpiącego, że nie mógł u niego pozostać i wyjechał w maju do Lowanium. Listy polecające Erazma do słynnego profesora języków klasycznych przy lowańskim collegium trilingue, Konrada Gocleniusza, ułatwiły mu i tutaj pobyt. Z tego czasu pochodzi list jego do Erazma, ogłoszony przezemnie w Erazmianach⁴⁾. Następnie tracimy go z oczu i odnajdujemy dopiero znowu w roku 1534 na studiach prawniczych w Padwie⁵⁾, a dwa lata później w Rzymie, skąd datowany jest list poniżej ogłoszony. Prócz nowości politycznych, jako to o pobycie ces. Karola V. w Włoszech, układach pokojowych z Francją, wyprawie przeciw Turkom i t. d., nic zgoła o sobie nie pisze. Przyпускаjemy, iż ten amanuensis Erazma jest identycznym z owym Marcinen Dąbrowskim, który się 2 lata później, 28. marca 1538 r. instalował w kapitule poznańskiej na archidyakoniat pszczerwski. Występuje on tutaj jako doktor obojga praw, mógł być więc tę godność uzyskać w czasie swego pobytu we Włoszech. W czerwcu roku 1550 postąpił on na archidyakoniat poznański, lecz jeszcze tego samego roku życia dokonał⁶⁾.

Osobistość autora drugiego listu, Józefa Tektandra (Zimmermanna) jest w dziejach humanizmu oraz sztuki lekarskiej w Polsce dość znaną⁷⁾. Syn Jana Zimmermanna, krakowskiego złotnika oraz rajcy miejskiego, kształcił się w uniwersytecie jagiellońskim, w którym w roku 1530 uzyskał stopień bakałarza a w dwa lata później mistrza nauk wyzwolonych. Następnie udał się wedle świadectwa Janockiego na studia lekarskie do Padwy, a wracając do kraju wstąpił do Erazma z Rotterdamu. Wstęp do niego miał ułatwiony przez szwagra swego Jana Antonina z Koszyc, który także w drodze powrotnej ze studiów padewskich przez całe lato roku 1524 bawił u uczonego w Bazylei i szczęśliwem leczeniem uzyskał sobie szacunek i przywiązanie Rotterdamczyka. Czasu pobytu Józefa Tektandra u Erazma dokładnie oznaczyć nie możemy, przypada on prawdopodobnie na rok 1534 lub 1535. List nasz, datowany tylko a. 1536, pochodzi z sierpnia tego roku, gdyż wspomina o uwięzieniu znanego Justa Ludwika Decyusza na Ślązku, które nastąpiło 4. sierpnia

⁴⁾ *Erasmiana. Die Korrespondenz des Erasmus von Rotterdam mit Polen (Beiträge und Untersuchungen)*. Paderborn 1901. Część II. str. 22—25.

⁵⁾ Windakiewicz S.: *Materyały do historii Polaków w Padwie*. Kraków, 1891; str. 22 odbitki z 7-go tomu Archiwum do dziejów oświaty i literatury w Polsce.

⁶⁾ R. Weimann: *Receptiones seu installationes ad episcopatum, praelaturas et canonicatus Ecclesiae Cathedralis Posnaniensis ad anno 1532 usque ad annum 1800 collectae et editae*. (Roczniki Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego T. XXXV. 1909 r. str. 23, 35).

⁷⁾ Porównaj o nim Hirsch: *Biographisches Lexikon der hervorragenden Ärzte aller Länder und Zeiten* T 5, str. 627, oraz L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce Po nań 1839*, T. I. str. 230. 341 n.

tego roku, jak o tem donosi żona Decyusza Anna księciu pruskiemu Albrechtowi⁸⁾.

Nadto posiadam w zbiorach moich list Jana Antonina do Bonifacego Amerbacha, datowany dnia 10. sierpnia 1536 r. (Oryginał znajduje się także w bibliotece uniwersytetu bazylejskiego). Jasną więc rzeczą, że ten sam posłaniec dwa te listy zabrał. Jak wynika z tych dwóch listów nie doszła jeszcze wówczas do Polski wiadomość o śmierci wodza humanistów niemieckich, który już dnia 11. lipca zakończył był życie

X. Kazimierz Miaskowski.

I.

Marcin Dąbrowski do Erazma.

S. Parum digna res mihi videbatur, vir Excellentissime, si tam certum hominem sine meis ad te litteris passus abire fuisset, quamvis etiam nullum scribendi argumentum mihi offerebatur, si non solum, ut te patronum ac benefactorem meum hisce alloquerer atque visitarem. Novarum enim rerum nihil prorsus nunc adfertur Romam, quod itidem apud vos novi melius ac amplius pateat, quandoquidem istis principum Christianorum propinquoires sitis tumultibus. Porro Imperator perfectis ex more ceremoniis, altero die Pascae in collegio Cardinalium apud pontificem oratione eleganti et gravitatis plena iniuriam, quae sibi a Gallo immo toti Christianitati inferretur, persecutus est. Qua quidem tantum profecerat, ut animos omnium in sui amorem atque admirationem convertisset, nimirum cum et animum et homines ad inferendum Turcis bellum instructissimos habuisse se dixisset, atque eo implorasse, ut autores concordiae potius ipsium cum rege quam belli, propositis ac aequissimis conditionibus esse velit. Quam ob rem ad Gallum a Summo pontifice legatus missus est ocissime. Sed cum haec tantum scio, quantum Gallorum saevissimus furor in Sabaudia iam invalescebat, confici non poterant, nec Imperatori voces miserorum hominum subsidium in dies magis ac magis implorantium obaudire licuit, id muneris itaque pontifici cardinalibusque delegando, non expectato ab adversario responso Mediolanum versus cum potentissimo exercitu Hispanorum decima octava Aprilis discessit. Post dies tandem septem Cardinalis Lothoringiae advolaverat, qui regem nullis condicionibus ad concordiam induci posse, nisi id totum, quod haberet Caesar in Italia, prius restitueretur, asseverabat. At cum haec postulatio nemini aequa satis visa esset, pontifici igitur per nuntios agere cum eo iterum placuit, ut saltem mitiores condiciones proponere dignaretur, quo facilius denique compositurum sese pacem inter eos sperasset (sic). Qua de re ad vigesimam istius mensis diem expectatur responsum. Quod si benigniorem sese hac in parte praestiterit, Papa tum primum Bononiam profecturus

⁸⁾ Archiwum państwowe w Królewcu: Herzogliches Briefarchiv B. 4: Anna Jost Lodvigowa do księcia Albrechta d. 17. sierpnia 1536 r.

est, ut tanto citius hoc in loco existens felicem concordiam tantorum principum facere queat. Alioquin Turca parat expeditionem in Ungariam. Apud nos etiam binus conscribitur exercitus, alter adversus Moscos, alter contra Valachos, cui iam vir D. Hyeronimus a Lasko praefectus est. Nisi itaque Deus nos respexerit, quid deinde in republica Christiana expectandum praeterquam omnem perniciem foret. Deus optimus Maximus servet diu Tuam Excellentiam. Romae 13 maij 1536.

Servitor deditissimus Martinus
Schlapus a
Dambrowka
polonus.

Adres: Celeberrimo viro Dno Erasmo Rothe-
rodamo Theologorum principi
Dno ac patrono benignissimo.

Basileae.

II.

Józef Tektander do Erazma.

S. Ornatissime vir, etiamsi satis apud me constet tibi hoc tempore post tot exantlatos labores totque instauratos litterarios triumphos, nihil gratius evenire posse, quam si aliqua ratio offeratur, qua in omni tranquillitate citraque ullos tumultus ac turbas festum animum reficere queas, tamen ego, nescio magisne imprudentis conatus, aut incredibilis erga te observantiae desiderio provocatus ita animum meum comparavi, ut duxerim te, qui etiamnum plurimis iisque gravissimis negotiis distringeris, insulsa hac mea epistola interturbare. Verum ea est tuorum erga me meritorum magnitudo, ut merito ab omnibus ingratitude nota aspergendus essem, si eam silentio pertransirem. Tu enim, qua es erga quosvis homines benignitate, me non solum tuo frequenti ac familiari colloquio dignum putasti, verum etiam abeunti mihi commendaticias litteras ad nostros magnates dedisti; quibus quidem ego fretus aditum habeo ad illos satis facilem et quicquid ab eis peto, fero id impetratum sine negotio. Ceterum ego ob tantum beneficium tuum tibi dignas gratias haudquaquam habere nedum referre valeo, quod tamen in me est, testatum facio me tibi hac de re et esse et futurum perpetuo devinctissimum obligatissimumque. Legimus apud Homerum multos olim ad Troiam militasse, qui in monomachiis subinde gloriari soliti sint, quod hoc vel illo heroe prognati fuerant. Atqui ego non vulgaris gloriae aut felicitatis loco duco, imprimis, quod tuo amabili commercio clarior evaserim, deinde vero, quod tua exquisita commendatione, domi feliciora in dies omnia experiar. Sed de his hactenus.

Quae apud nos geruntur, plane dignum scriptis prae se ferunt nihil et forte talia sunt, ut semper quis et audire et videre meliora optaverit. Eorum autem, quae apud nos de Iusti Ludovici casu sparsa sunt, fecisset te sine ulla dubitatione certiozem Ioannes Antoninus, amicus tui studiosissimus; verum is vocatus a quopiam aegroto a Cracovia nunc abest, ob idque quicquid hac parte actum sit eum ignorare puto. Sed res sic se habet. Iustus, cum nuper in quodam praedio suo, quod circiter septem dierum iter a nobis situm est, animi causa degeret ac illinc ad pagum proximum visendae Graecae secturae gratia processisset, a quodam declarato Regni Poloniae hoste, qui tum temporis aliquot praedonum manu stipatus illi insidias struxerat, captus est. Sed Iusto, ut nos iam certo intelleximus, ex hoc casu nihil periculi damnive amplius imminet. Nam hostis ipse illum haud gravate suis est restitutus, dummodo ipsi damna a ditconis Poloniae hominibus illata resarcita utcumque fuerint. Et haec quidem de Iusto tibi significare volui vel ob eam rem imprimis, ne quis postea ad te scribens rem ultra veritatem exaggerando te ob amici calamitatem plus iusto commotum redderet. Quicquid vero deinceps eveniet, id tibi suo tempore ordine describam, nunc saltem hoc precatus, ut me, prout coepisti, in numero clientum tuorum fovere perpetuo velis. Anno Domini MDXXXVI.

Tibi addictissimus
Iosephus Tectander
Cracoviensis.

Adres: Clarissimo ac ornatissimo viro Dno
Desiderio Erasmo Roterodamo: patrono
suo longe optimo

Basileae.
